

Perwersje okcydentalne

Scena Celestins podnosi kurtynę dla spektaklu polskiej awangardy.

Piękno, które może wywołać obojętność

Upadek Muru Berlińskiego popchnął Polaków w kierunku społeczeństwa konsumpcji, do której nie byli przygotowani. Amerykański model narzucił się nieukierunkowanej młodzieży, często nie będącej jeszcze pod wpływem żadnej innej kultury. Inteligencja zwlekała z reakcją. Scena teatralna w tym czasie była najbardziej skuteczna w obrazach Grzegorza Jarzyny. Ten młody reżyser teatralny, spadkobierca Grotowskiego i Kantora, wywarł wielkie wrażenie w 1997 roku swoim spektaklem *Bzik tropikalny* według Witkiewicza. Jest to produkcja, którą scena Celestins wystawia w swym ósmym już zawinięciu do portu poza murami (*Teatr Celestins jest w trakcie remontu i obecnie funkcjonuje przede wszystkim na zasadzie gościnnych występów na zaprzyjaźnionych scenach- przyp. tłum.*)

Pod wpływem swojej podróży do Nowej Gwinei, która miała miejsce w 1914 roku, Witkiewicz używa egzotycznej dekoracji, aby odkryć destrukcyjne szaleństwo ludzi zachodu. Podobnie, jak Brecht w *Mahagonny*, polski dramaturg przywołuje walkę na śmierć między rekinami finansjery, w której znika cały blichtr konwenansów, pozwalając na pełną ekspresję dzikości zachodniej cywilizacji. Ten emblematyczny spektakl polskiego, odnowionego teatru, otworzył Grzegorzowi Jarzynie drzwi Festiwalu w Awignonie.

Ambicje

Uczeń Krystiana Lupy rozpościera sceniczny diapozytyw, który mnoży poziomy zrozumienia. Uderzenia taśmy dźwiękowej, cięcia quasi filmowe scen (niektóre z obrazów przypominają filmy z lat trzydziestych, których akcja rozgrywała się w ludowych dzielnicach Afryki Północnej) oraz swoista estetyka dramaturgiczna, formują obiekt o plastycznej sile uwodzenia, gdzie aktorzy ewoluują odwracając się plecy do teatru realistycznego.

Pomiędzy pastiszem i tradycją, dyrektor artystyczny Teatru Rozmaitości prowadzi aktorów z realną skutecznością, którą akcentuje naturalność ich gry.

Wbrew swym zaletom, spektakl Grzegorza Jarzyny wzbudza mieszaninę obojętności w stosunku do treści i zarazem zaciekawienie formą. Kolejnym minusem jest bariera językowa – *Bzik tropikalny* wystawiany jest w wersji oryginalnej w ramach projektu Nova Polska, sezonu polskiego we Francji oraz Stypendium Pracy, co wyjaśnia ten dystans. Taki teatr wymaga komunikacji pomiędzy sceną i publicznością, na którą nie pozwoliła sala placu Guichard.

Antonio Mafra, *Le Progres*

THÉÂTRE / DINGUERIE TROPICALE DE WITKIEWICZ

Perversions d'occident

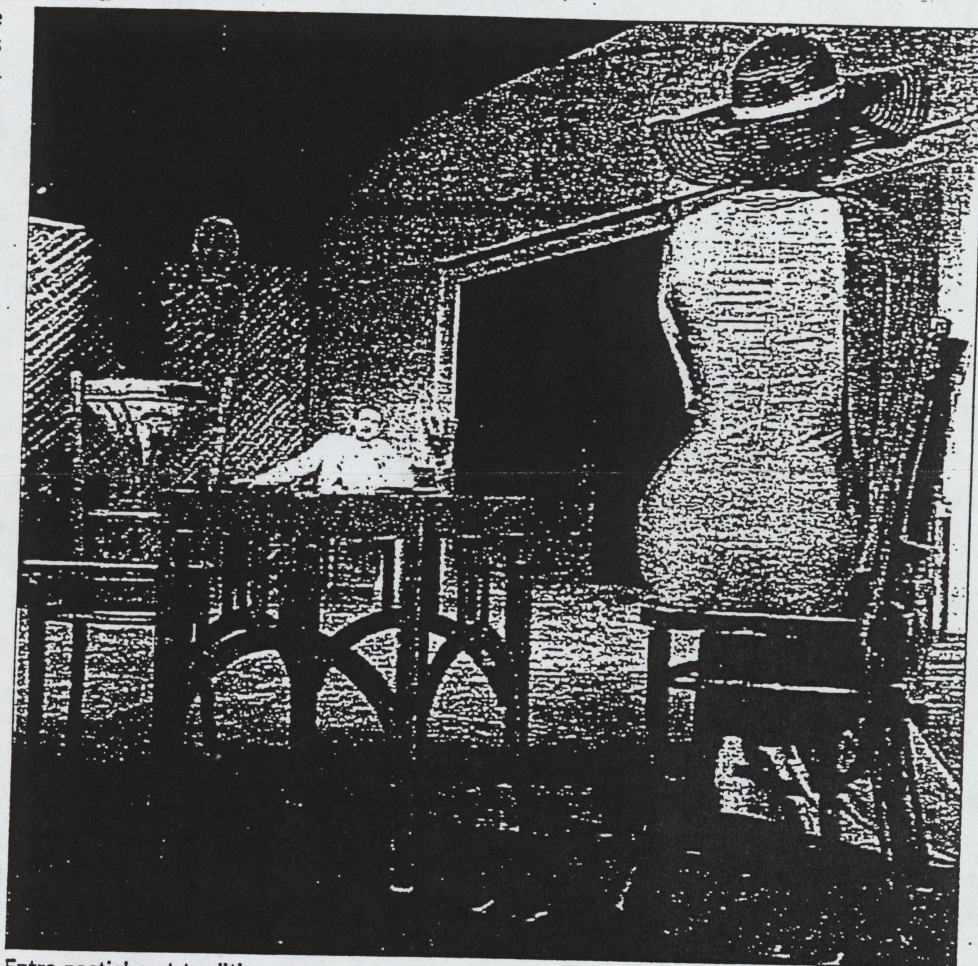
Les Célestins lèvent le rideau sur un spectacle de l'avant-garde polonaise.
Un bel objet qui peut laisser indifférent

LA CHUTE du Mur de Berlin a précipité les Polonais dans les bras de la société de consommation pour laquelle ils n'étaient pas préparés. Le modèle américain s'est imposé à une jeunesse déboussolée, parfois acculturée. Les intellectuels ont tardé à réagir. La scène dramatique a été plus efficace à l'image de Grzegorz Jarzyna. Héritier de Grotowski et autre Kantor, ce jeune metteur en scène frappe un grand coup en 1997 avec "Dinguerie tropicale" de Witkiewicz. Une production que le Théâtre des Célestins affiche pour cette huitième escale de son parcours hors les murs.

Marqué par un voyage en Nouvelle-Guinée en 1914, Witkiewicz utilise un décor exotique pour révéler la folie destructrice des occidentaux. Comme dans "Mahagonny" de Brecht, le dramaturge polonais évoque un combat à mort entre des requins de la finance, où disparaît le vernis des convenances pour laisser s'exprimer la sauvagerie de la civilisation occidentale. Ce spectacle emblématique du renouveau théâtral polonais a ouvert les portes du Festival d'Avignon à Grzegorz Jarzyna.

Ambitieux

L'élève de Krystian Lupa déploie un dispositif scénique ambitieux qui multiplie les niveaux de lecture. L'impact de la bande son, le découpage quasi cinématographique des scènes (cer-



Entre pastiche et tradition / DR

taines images rappellent les films des années 30 dont l'action se déroule dans les quartiers populaires d'Afrique du Nord) et une esthétique de la dramaturgie, forment un objet d'une plastique séduisante où les acteurs évoluent en tournant le dos au théâtre réaliste.

Entre pastiche et tradition, le directeur artistique du Théâtre Rozmaitosci guide

des acteurs avec une réelle efficacité qui accentue le naturel de leur jeu.

En dépit de ces qualités, le spectacle de Grzegorz Jarzyna suscite un mélange d'indifférence sur le propos et de curiosité sur la forme. C'est moins la barrière du langage - "Dinguerie tropicale" est présentée en version originale sur-titrée dans le cadre de Nova Polska, une saison polonai-

se en France - que le cadre de la Bourse du Travail qui explique cette distance. Ce théâtre exige une communion entre la scène et le public que la salle de la place Guichard ne permet pas d'atteindre.

Antonio Mafra

>NOTE

Bourse du Travail, jusqu'au 26 septembre. (04 72 77 40 00).